

Przemysław Nosal

Kultura ekspercka w mediach

Teraźniejszość - Człowiek - Edukacja : kwartalnik myśli społeczno-pedagogicznej nr 4 (48), 89-103

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

PRZEMYSŁAW NOSAL

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza, Poznań

Kultura ekspercka w mediach

Nawet pobieżny kontakt z przekazami medialnymi powoduje, że ich odbiorca napotyka wypowiedzi ekspertów. Wygłaszają oni swoje opinie zarówno w kwestii tematów błahych, jak i zagadnień najwyższej wagi. Figura eksperta rozumianego jako niezależnego komentatora i fachowca reprezentującego autorytet nauki istnieje w symbiotycznej relacji ze środkami komunikacji masowej. Z jednej strony to dzięki nim eksperci są rozpoznawalni, mają zapewnioną scenę dla swojego występu oraz liczną publiczność. Z drugiej zaś to właśnie dzięki ekspertom media stają się przekazywaczem atrakcyjnym, emitującym wiedzę ezoteryczną, a jednocześnie zapraszającym odbiorców do jej zdobycia i wejścia w krąg osób wtajemniczonych.

Silne medialne zakorzenie ekspertów sprawiło, że stali się oni – jak określa to J. Mucha – publicznymi intelektualistami (Mucha 2009, s. 191). Wyznacznikiem ich wiarygodności jest częstotliwość pojawiania się w przestrzeni medialnej. Ich funkcjonowanie opiera się w dużej mierze na łączeniu roli naukowca i kolegi, który prostym językiem tłumaczy skomplikowane rzeczy. W konsekwencji są oni pożądanym elementem niemal każdego programu. Ich wszechobecność sprawia, że warto poddać medialną kulturę ekspercką głębszej refleksji.

W tekście tym będę dociekał przyczyn tego zjawiska. Przeanalizuję płaszczyzny i formy medialnej aktywności ekspertów oraz postaram się wskazać możliwe konsekwencje takiego stanu rzeczy.

Źródła kultury eksperckiej

Źródeł stałej obecności ekspertów w mediach wiązać można z czterema głównymi zjawiskami. Pierwszym z nich byłoby nasze zakorzenie w weberowskim procesie

odczarowania świata i przywiązanie do procesów towarzyszącej mu racjonalizacji. Świat społeczny uwolniony spod dominującego wpływu zjawisk nadprzyrodzonych, irracjonalnych i niewytłumaczalnych dąży do pełnej transparencji, przejrzystości i wytłumaczalności. W doświadczaniu rzeczywistości ludzie coraz bardziej starają się odchodzić od pasji, pragnienia i instynktu na rzecz form znacznie bardziej empirycznie ugruntowanych i intersubiektywnie weryfikowalnych. Jak pisze E. Zakrzewska, ludziom coraz mniej chodzi o to, aby wierzyć, a coraz bardziej o to, aby wiedzieć. Lęki i niepokoje nie są już przeznaczone do tego, by je wzmocnić, lecz do tego by je rozbroić (Zakrzewska 2006, s. 261). W konsekwencji najwyższym autorytetem życia społecznego staje się nauka. To ona, będąc działalnością poznawczą o ścisłym rygorze metodologicznym, pełni rolę głównego narzędzia, za pomocą którego jednostka może sprawnie poruszać się w rzeczywistości. Głównym uosobieniem autorytetu nauki jest właśnie figura eksperta. J. Kurczewska tłumaczy tę sytuację nierówną dystrybucją wiedzy – *choć wiedza naukowa powinna być na równi dostępna wszystkim ludziom, to w swej dotychczasowej postaci jest w pełni dostępna jedynie niewielkiej grupie ludzi: uczonym, inżynierom, technikom, ekspertom, technobiurokratom* (Kurczewska 1997, s. XXIII). W związku z tym wymienione grupy utożsamiane są z wiedzą, a ich członkowie pozostają w szczególny sposób uprzywilejowani – wypowiedź eksperta stanowi głos nauki. W odczarowanym świecie racjonalności i kurczenia się wpływów magicznych eksperci odgrywają rolę kapłanów nowej religii – wiedzy.

Drugim istotnym czynnikiem wpływającym na pojawienie się kultury eksperckiej jest współczesność rozumiana jako etap wzmocnienia lęków i niepewności. Opisywane wielokrotnie przez Z. Baumaną (2007) warunki późnej nowoczesności stawiają jednostkę w bardzo niedogodnej sytuacji. Brakuje jej stałych punktów odniesienia, ma ona bowiem do czynienia z rzeczywistością o charakterze procesualnym – zmienną, niedookreśloną, permanentnie ulegającą de- oraz rekonstrukcji. Wspomagane przez naukę systemy eksperckie wychodzą naprzeciw tym stanom niepewności. Dostarczając jednostce ekspertyz, pozwalają przezwyciężyć niepewność i lęki egzystencjalne. Ekspercka diagnoza funkcjonuje jako drogowskaz w warunkach niepewności. Rutyna codziennego życia to twórcze naśladowanie systemów eksperckich. Nasze plany życiowe, projekty tożsamości, wybory stylów życia wpisane są w paletę możliwości, której nie wymyśliśmy, lecz którą zastaliśmy (tamże). Specjalistyczne poradnictwo może być wskazaniem pewnych wzorców egzystencjalnych, form samorealizacji, które będą dla jednostki optymalne.

Trzecim czynnikiem istotnie wpływającym na społeczną istotność ekspertów jest obecna forma opisywanej już przed trzydziestoma laty próżni socjologicznej (Nowak 1979), czyli braku instytucji pośredniczących między jednostkami a makrostrukturą społeczną. Mechanizmy rządzące wydarzeniami na poziomie makrostruktur, zarówno te związane z państwem narodowym, jak i ze zjawiskami o charakterze globalnym, dla znacznej części społeczeństwa są niezrozumiałe. Stan ten dotyczy niemal wszystkich obszarów życia – polityki, nauki, gospodarki czy technologii. Dla wielu skutkuje

to uczuciem rozziwu pomiędzy ich sytuacją a wyabstrahowanymi zdarzeniami „na górze”. Regularnie aranżowany jest więc proces wyjaśniania tych zjawisk. Funkcję tłumacza mają właśnie sprawować eksperci. To oni w założeniu powinni odgrywać rolę medium, łącznika między makro- a mikrostrukturami – opisywać, objaśniać i tłumaczyć rzeczywistość w odpowiednio zrozumiałym sposobie, przyczyniając się tym samym do instytucjonalizacji wiedzy.

W zależności od formy zaangażowania eksperta w proces komunikacji między „górami” a „dołami” J. Kurczewska wyróżnia trzy typy eksperta: zwykłego pośrednika, eksperta-tłumacza i eksperta-sterownika (Kurczewska 1997, s. 251–254). Ten pierwszy pozostaje milczącym partnerem komunikacji innych, nie odgrywa aktywnej, pozytywnej czy negatywnej roli. Jest przezroczysty, nie zakłóca komunikatu swoją ingerencją, a jedynie pełni funkcję jego przekaźnika (tamże, s. 251). Ekspert-tłumacz – oprócz wypełniania zadań „przebieżnikowych” – może być także twórcą elementarnych interpretacji rzeczywistości. Reprezentanci tego typu zachowują się bowiem jak tłumacze symultaniczni – *uprawiają równoczesny szyfraz i deszyfraz różnych typów wiedzy właściwych różnym kręgom społecznym; nie tylko więc umożliwiają krążenie wiedzy, ale także ujmując interpretacje we własne kody językowe, są w stanie regulować zasoby i charakter przekazywanej wiedzy* (tamże, s. 252). Nie tylko są kanałem przekazywania informacji, ale i platformą jej personalnej obróbki. Krok dalej posunięta jest sytuacja w przypadku eksperta-sterownika. Tutaj na pierwszy plan wysuwa się osobowość eksperta – jest on wyobrażeniem oczekiwanego autorytetu, który może przybierać różne postacie ideału uczonego (tamże, s. 253). Wykorzystując swoje kompetencje, skupia się na przewodzeniu i nie ogranicza się do bycia pośrednikiem w modelu transmisji wiedzy.

Główną cechą charakterystyczną dla wszystkich typów ekspertów jest opisywana przez W. Godzicą zmiana autorytetów życia społecznego z „autorytetów typu grupa odniesienia normatywnego” na „autorytet typu przyjaciel” (Godzic 2007, s. 388). Ekspertami nie mogą być osoby odgradzające się od społeczeństwa, czy to na poziomie językowym, czy to na poziomie fizycznej obecności. Ekspert powinien pojawiać się często i w odpowiedniej konwencji udzielać klarownych wypowiedzi-recept. Dlatego świetną platformą dla podkreślenia swojskości tej zmiany jest właśnie płaszczyzna medialna.

Wreszcie, po czwarte, logika działania mediów będących głównym mechanizmem przekładu tego, co obce i niejasne, na to, co swojskie i zrozumiałe powoduje, że media same w sobie są już systemem eksperckim, a pojawiający się w nich specjaliści są przedstawicielami tego systemu. M. Brzozowska-Brywczyńska takie funkcjonowanie mediów porównuje do przewodnika turystycznego, za pomocą którego jednostki dowiadują się o „miejscach” ważnych i nieistotnych, swojskich i niebezpiecznych (Brzozowska-Brywczyńska 2008, s. 248). Tworzą one ramę, w obrębie której udostępnione zostają sposoby rozwiązywania niejednoznaczności, środki odzyskiwania kontroli nad rzeczywistością, bezpieczeństwa ontologicznego oraz

pewności odgrywanych życiowych scenariuszy (tamże, s. 249). Tak więc „eksperskość” mediów realizuje się w dużej mierze właśnie poprzez osoby w nich eksponowane.

Eksperci w mediach

Analiza medialnych form aktywności ekspertów pozwala wyodrębnić kilka płaszczyzn ich działalności. Do głównych obszarów można zaliczyć:

Relacjonowanie. Najbardziej elementarną funkcją eksperta jest relacjonowanie wydarzeń, których aktualnie jesteście świadkami. W pierwszej kolejności opisuje on bieżące wypadki, sytuacje, które obserwujemy. Czyni to, będąc swoistymi „wyspecjalizowanymi oczami” czy też „fotografem na weselu” (Dayan, Katz 2006, s. 141) – fachowcem-narratorem, który z racji swoich kompetencji jako jedyny potrafi rzetelnie relacjonować tok zdarzeń. Zdaje odbiorcom sprawę z tego, co widzi, a że zna się na tym, co ogląda – widzi zdecydowanie więcej niż inni.

Tłumaczenie tego, co się dzieje. W dalszej kolejności ekspert relacjonuje nie tylko empirycznie uchwytnie zdarzenia, ale również wyjaśnia mechanizmy i reguły nimi rządzące. Naświetla symbolikę zachowań ludzi, tłumaczy, na czym one polegają i co oznaczają. Słowem, ma za zadanie uczynić przekaz medialny jak najbardziej zrozumiałym, tak aby w konsekwencji postawić odbiorcę w uprzywilejowanej sytuacji komunikacyjnej. Idąc tym tropem, N. Couldry wskazuje na władzę nazywania jako jeden z głównych wymiarów symbolicznego panowania mediów. Realizuje się ona w wytwarzaniu faktów i przeświadczeń na temat życia i świata społecznego, z którymi się stykamy i na których podstawie orientujemy się w rzeczywistości (za: Brzozowska-Brywczyńska 2008, s. 160). W tym ujęciu eksperci są jednymi z głównych twórców dyskursu publicznego. B. McNair dodaje, że są oni wręcz upoważnieni do omawiania określonych problemów, aby *nadać im sens w oczach laika* (McNair 1998, s. 98). Dotyczy to przede wszystkim takich wydarzeń medialnych jak uroczystości, widowiska czy inne sytuacje obarczone pewnym znaczeniem symbolicznym. Można to zaobserwować zarówno podczas doniosłych świąt państwowych (np. obchody rocznicy wybuchu II wojny światowej albo 11 listopada), czy religijnych (pogrzeby), jak i w trakcie rozgrywek sportowych (np. igrzyska olimpijskie, mecze piłkarskie). Tu i tu ekspert relacjonuje bezpośredni przebieg zdarzeń oraz tłumaczy ich symboliczną nadbudowę. W jednym i w drugim przypadku warto również zwrócić uwagę na poszerzające się instrumentarium, które w założeniu ma ułatwić proces „wyjaśniania” – od specjalnych plansz telewizyjnych, schematów czy diagramów, przez spektrum możliwości związanych z kadrowaniem obrazu (zbliżenia, przebitki) aż po swoistą ingerencję w obraz (powtórki, zaznaczenia).

Interpretowanie i komentowanie. Ekspertcy występujący w mediach nie ograniczają się do bycia bezstronnymi obserwatorami i narratorami. Zwykle podczas relacjonowania wydarzeń jednocześnie je interpretują, dobudowując do sfery uchwytnej sensorycznie jej własne odczytania na poziomie konotacyjnym. Zadaniem eksperta jest bowiem poddawanie zjawisk interpretacji, która – z racji wiedzy, jaką ekspert posiada – może być znacznie wartościowsza niż interpretacja wydarzenia dokonana przez osobę, za którą nie stoi autorytet nauki. Konsekwencją takiego stanu rzeczy jest przejście ekspertów od roli narratora do roli komentatora, a więc osoby, która wzbogaca przekaz, nakłada na niego swoje własne poglądy i osobowość. E. Alterman, aby odróżnić tę formę aktywności eksperckiej od analogicznej aktywności dziennikarskiej, mówi o specjalistach (za: Płonkowski 2009, s. 249). Coraz częściej prywatne sądy eksperta stają się osią relacji medialnej. Sytuacja taka ma miejsce w przypadku programów publicystycznych, a także medialnych debat i dyskusji. Wygłaszane opinie ekspertów powinny być subiektywne i implikować kolejne subiektywne sądy, tworząc tym samym zróżnicowany światopoglądowo obszar dyskursu. Dlatego celowo zapraszane są osoby reprezentujące odmienne stanowiska w omawianych sprawach. Sytuacja ta niesie ze sobą dwa podstawowe rodzaje zagrożeń. Po pierwsze, mniej wprawieni odbiorcy mogą utożsamiać opinie ekspertów z faktami, a więc nie rozróżniać subiektywnych sądów od zjawisk obiektywnych. Po drugie, wielość programów publicystycznych i powiązane z nią zapotrzebowanie na ekspertów może doprowadzić (lub już doprowadziło) do swoistej inflacji figury eksperta i tworzenia się grup pseudoekspertów – osób, które pomimo braku określonych kompetencji w danej dziedzinie odgrywają rolę ekspertów. W. Jabłoński wylicza ich podstawowe cechy: brak realnego kontaktu z opisywanym zjawiskiem, brak wyraźnego osadzenia ich komentarza w czasie, jednostronność relacji oraz telegeniczność pseudoeksperta (Jabłoński 2006, s. 77–78). W tym wypadku ekspert pełni jedynie funkcję „żywej dekoracji”, a nie osoby wnoszącej coś istotnego do dyskusji.

Ocenianie. Kolejnym wymiarem działalności eksperckiej jest odgrywanie roli swoistego arbitra życia społecznego. To w gestii ekspertów leży dokonywanie merytorycznej oceny zarówno całego systemu społecznego, jak i poszczególnych jego segmentów. Ich umiejętności i wiedza legitymizują dokonywane przez nich dystynkcje i składają w ich ręce „społeczną władzę sądenia” (Bourdieu 2005). Eksperskie oceny i powiązane z nimi społeczne rozróżnienia kształtują prawomocny gust, przedstawiają „obowiązującą wersję” zapatrywania na określone sprawy. Medialni eksperci stają się więc elitą wzorcotwórczą, odpowiadającą za określoną recepcję zjawisk życia społecznego. Jest to szczególnie widoczne w dziedzinach dla wielu jednostek niezrozumiałych – gospodarki, ekonomii czy stosunków międzynarodowych. Opinie eksperckie stają się punktami orientacji dla sposobu myślenia o tych kwestiach wśród członków społeczeństwa.

Społeczny arbitraż przyjmuje również rozrywkową formę jurorstwa. Wykorzystywana jest ona głównie w telewizji, zwłaszcza w programach typu *talent show*. Eks-

perci (nierzadko również pseudoeksperci) w kwestii tańca, śpiewu czy innych form aktywności artystycznej oceniają jednostki prezentujące swoje umiejętności w tych dziedzinach. Co ciekawe, ich wypowiedzi często są nieobiektywne, a czasami wręcz obraźliwe i nakierowane przede wszystkim na uatrakcyjnienie telewizyjnego widowiska. Zjawisko to ma dwa interesujące wymiary. Z jednej strony kreuje eksperta na osobę popularną czy wręcz gwiazdę (przykładem może być tutaj medialna kariera Kuby Wojewódzkiego). Z drugiej nierzadko doprowadza do konfrontacji pomiędzy ekspertem a gwiazdą (tak się dzieje w programach typu *Taniec z gwiazdami*, w których głównym założeniem jest zaangażowanie gwiazdy w program typu *talent show*). W konsekwencji dochodzi do przeciwstawienia sobie kultury eksperckiej i kultury *celebrity*.

Prognozowanie. Istotnym powodem obecności ekspertów w przekazach medialnych są także kierowane wobec nich oczekiwania dotyczące prognozowania przyszłości. Robiąc użytek ze swojej wiedzy i kompetencji, eksperci mają za zadanie grać rolę medium, które na podstawie istniejących przesłanek jest w stanie dokonać odpowiedniej projekcji przyszłości. Dotyczy to przede wszystkim sytuacji związanych z polityką (eksperci polityczni przewidujący rozwój sytuacji na scenie politycznej), gospodarką (analitycy giełdowi), trendami społecznymi (socjologowie posługujący się sondażami) czy zdarzeń meteorologicznych. Choć metodologia prognozowania pozostawia zwykle wiele do życzenia, to ekspercki status formułowanych orzeczeń sprawia, że stają się one społecznie istotne. Prowadzi to do swoistej medialnej spirali eksperckiej. Prognozy wypowiedziane przez jednego eksperta są komentowane przez drugiego, następne przez kolejnego itd. Tym samym tworzy się uniwersum eksperckich symulacji, w którego obrębie poruszają się zainteresowane osoby.

Instruowanie. Intencją niektórych telewizyjnych programów eksperckich, w których centrum znajduje się specjalista-ekspert, jest pozostawienie mu mocy sprawczej, przy jednoczesnym postawieniu widza w roli odbiorcy jego fachowych porad. Model ten ma znamiona technokratyczne. Eksperci uosabiają wiedzę naukową i dysponują autorytetem, co uprawnia ich do formułowania rad, sugestii i wskazań co do możliwych sposobów postępowania w określonych kwestiach. Z kolei odbiorca decyduje, co zrobi z otrzymanymi wskazówkami. Do niego należy również decyzja o podjęciu działania mającego na celu rozwiązanie problemu. Taki model funkcjonuje we wszystkich formach medialnego poradnictwa. Obejmuje zarówno prasowe rubryki typu „pytania do eksperta” (najczęściej skierowane są one do lekarzy), jak i telewizyjne programy instruktażowe dotyczące prowadzenia domu, radzenia sobie w kuchni, pielęgnacji ogrodu czy użytkowania samochodu (szczególnie popularne ostatnimi czasy są programy konsumenckie, w których eksperci testują i oceniają określone produkty).

Skrajną formą eksperckiej interwencji jest interwencja przedmiotowa, podczas której ekspert bierze sprawy w swoje ręce. Poproszony przez osobę, która nie potrafi sobie poradzić z jakimś problemem, specjalista na własną rękę go rozwiązuje. Tym

samym proces interwencji zostaje oderwany od osoby, która go doświadcza. Jej indywidualne zaangażowanie ustępuje miejsca zaangażowaniu eksperta. Przykładem mogą tu być takie programy, jak *Superniania* czy *Detektyw*. W przeszłości taki charakter miała również *Sprawa dla reportera* Elżbiety Jaworowicz. Ich fabuła przebiega według schematu: problem – wezwanie eksperta – rozwiązanie problemu przez eksperta. To nie jednostka korzystająca z porady eksperta mierzy się z rzeczywistością społeczną, ale czyni to za nią ekspert. Świetną ilustracją tego stanu rzeczy jest wypowiedź jednej z respondentek M. Halawy – *Oglądam też „Sprawę dla reportera” – to jest ciekawy program i dobrze, że czasem udaje się jej [Elżbiecie Jaworowicz] coś załatwić. Ona próbuje pomóc tym ludziom* (Halawa 2006, s. 163). Sytuacja ta budzi poczucie bezradności i całkowitej zależności od specjalistów. Uczy, że nie można dziś funkcjonować w pojedynkę i bez ich pomocy (Krajewski 2006, s. 150).

Korzyści z obecności ekspertów

Znając już przejawy aktywności ekspertów, warto się zastanowić, co media dzięki nim zyskują. Sam fakt, że ekspert odnosi się do przedstawianej przez media informacji, powoduje, że rośnie jej ranga. Specjalista – jako reprezentant elity wiedzy – swoją osobą legitymizuje wiadomość, sprawia, że staje się ona wydarzeniem na tyle doniosłym, że szersze grono odbiorców powinno się nią zainteresować. Innymi słowy, działa on jako „pieczęć uwierzytelniająca” informację (Welsch 1998). N. Couldry pisze, że ta praktyka medialna ma za zadanie zakotwiczać, a więc kontrolować i organizować, inne typy praktyk *za pomocą dostarczanych przez siebie „miarodajnych” reprezentacji i aktów uwiarygodniania kluczowych terminów oraz kategoryzacji* (Couldry 2004, s. 128).

Wizja ta przedstawia eksperta jako specyficznego *gatekeepera*, osobę kontrolującą społeczny przepływ informacji i oddzielającą treści ważne od nieistotnych. Obecność eksperta jest nie tylko *źródłem i autorytetem poświadczającym wiarygodność* komunikatu (tamże, s. 233), ale również gwarantem jego istotności. B. Reeves i C. Nass zwracają uwagę na bezrefleksyjność relacji odbiorców z ekspertami – *Można by przypuszczać, że specjalizacją trzeba się wykazać, nie tylko o niej oznajmić. Wręcz przeciwnie, duża liczba badań wykazuje, że otrzymanie etykietyki „specjalisty”, bez jakiegokolwiek weryfikacji, wystarczy, by dokonać tej sztuczki* (Reeves, Nass 2000, s. 170). Autorzy wskazują na dwa mechanizmy takiego stanu rzeczy: *Po pierwsze, kategoryzacja upraszcza interakcje. Jeśli wiadomo, że dana osoba jest ekspertem, można przewidzieć, jak on czy ona będzie mówić, myśleć i zachowywać się, i jak należy na to zareagować. Drugie wyjaśnienie jest takie, że ludzie są nastawieni na akceptację (...) Aby odrzucić etykietykę ‘eksperta’, trzeba zdobyć dowody na to, że jest ona fałszywa.*

Akceptacja natomiast nie wymaga żadnego wysiłku (tamże). Ilustracją tej sytuacji może być funkcjonowanie w mediach tzw. ekspertów instytucjonalnych, czyli takich, których *pozycja wynika prawdopodobnie wyłącznie z faktu zatrudnienia w jakiejś instytucji* (tamże, s. 262). Grają oni wtedy rolę specjalistów nie z racji swoich cech jednostkowych, ale z racji reprezentowania instytucji uosabiającej autorytet wiedzy.

Pojawienie się eksperta w określonym medium, przede wszystkim w telewizji, przyczynia się także do dynamizacji samego przekazu. Medium staje się atrakcyjniejsze przez zastosowanie zmiennych narracji. Sposób prezentowania określonych treści najczęściej przypomina wtedy kolaż – część treści prezentuje dziennikarz, część ilustrowana jest materiałem filmowym, część obejmuje wypowiedzi osób bezpośrednio zaangażowanych w wydarzenie (np. sprawców wydarzeń czy świadków), część wreszcie przeznaczona jest na komentarze ekspertów. Dzięki takiemu zabiegowi informacje docierają do odbiorcy w formie dla niego interesującej i nie przegrywają rywalizacji o uwagę z programami o profilu rozrywkowym. Forma ta, będąca pewnym kompromisem między informacją a rozrywką, nazywana jest *infotainmentem*, czyli *połączeniem twardych wiadomości z miękkimi* (Allan 2006, s. 215).

Eksperci funkcjonują w narzuconych przez media ramach. Taka sytuacja może stanowić dla nich zagrożenie – pisze B. Fatyga. *Eksperci pełniący funkcje „medialnych omnibusów” stają się bowiem ofiarami własnych potrzeb i zarazem (...) nie są już w stanie skutecznie chronić swojej twarzy, która zaczyna podlegać procesowi wizualnej degradacji, „wyciera się”* (Fatyga 2008, s. 24). Teza ta zwraca uwagę na dwie ważne kwestie. Z jednej strony długotrwałe funkcjonowanie eksperta w pewien sposób „zużywa” go medialnie – jego osoba opatry się widzowi, przez co nie będzie już odpowiednio atrakcyjna, z drugiej zaś zużywa się jego „eksperckość”, a więc podaje w wątpliwość fakt rzeczywistego bycia ekspertem – nie można bowiem być specjalistą w każdej tematyce podejmowanej przez media.

Środki przekazu dzięki ekspertom zyskują także otoczkę przekazników uprzywilejowanych, wręcz nadprzyrodzonych. To oni sprawiają, że w medium pewne wydarzenia zostaną przewidziane, przedstawione i wytłumaczone. Konsekwencją tego stanu rzeczy jest zjawisko, które można nazwać medialną kulturą transparentności. Czyni ona rzeczywistość społeczną bardziej przejrzystą, *eliminuje kulturowe, społeczne, obyczajowe i fizyczne bariery, które tradycyjnie zakreślały pole percepcji i zakres zjawisk, które mogliśmy doświadczyć (...) jej działanie nie kończy się jednak najczęściej na prezentacji tego, co dotąd niewidoczne, zastonięte, zakazane czy oddalone, ale polega także na czynieniu tego, co w ten sposób odświeżone, zrozumiałym, czytelnym, jasnym co do zasad i konsekwencji* (Krajewski 2003 s. 166). Oprócz zwiększenia liczby doświadczanych obszarów świata społecznego kultura ekspercka sprawia, że doświadczenie to jest także nad wyraz klarowne – *świat jest chaotyczny i wszyscy to sobie z różnymi skutkami uświadamiamy. Tymczasem wiele*

magazynów informacyjnych buduje w nas przekonanie skończoności i przewidywalności jego reguł. To właśnie prezenterzy przekonują, że zjawisko „musiało się zdarzyć”, że jedno w sposób oczywisty wywołuje drugie (Godzic 2007, s. 258). Obecność specjalistów w mediach powoduje, że wokół nich tworzy się specyficzna wspólnota wiedzy, składająca się z odbiorców, którzy dzięki określonym przekazom wiedzą więcej niż otoczenie. W konsekwencji dochodzi do reprodukcji tajemnicy – media wyjaśniają lub rozwiązują pewne problemy i niejasności. Czynią to jednak tylko dla grupy własnych partnerów w procesie komunikacji, powodując równocześnie wzmocnienie społecznego podziału na swoich odbiorców (tych, „co wiedzą”) i innych (tych, którzy „nie wiedzą”).

Rolę ekspertów, na przykładzie *talk show*, opisuje również M. Brzozowska-Brywczyńska – *zasadza się* (rola – przyp. P.N.) *z kolei po pierwsze na obiektywizacji, legitymizacji, potwierdzeniu subiektywnej historii opowiedanej przez bohaterów, po drugie zaś na przedstawieniu jej w formie naukowej (czy też popularnonaukowej), która usprawiedliwia cały występ odmienności, inaczej narażony na oskarżenia o pozbawioną większych wartości rozrywkę dla mas. (...) Obecność ekspertów stanowi, mówiąc jeszcze inaczej, gwarant umoralniającego i dydaktycznego charakteru spektaklu, czyniąc zeń nie tyle poszukiwanie taniej sensacji, choć o sensacyjność ociera się dramaturgia talk show, ile raczej poszukiwanie prawdy, która kryje się w każdym przypadku odmienności, która pozwala wytłumaczyć tę odmiennost, zracjonalizować ją i oswoić* (Brzozowska-Brywczyńska 2008, s. 237–238). Tym samym eksperci poprzez swoją obecność windują przekaz na wyższy poziom, dodają mu kulturowej istotności i zamieniają jałową rozrywkę w prawomocny dyskurs.

Równocześnie media stają się także istotnym graczem na polu rywalizacji o narzucenie odpowiedniego znaczenia nadawanym komunikatom. Właściwy dobór ekspertów, oprócz legitymizowania samego faktu przekazywania określonych wiadomości, legitymizuje również sposób interpretowania tych wydarzeń ze strony medium. Pojawiający się w nim specjaliści nakierowują publiczność na konkretne rozumienie określonych wydarzeń. Co ważne, zwykle jest to takie rozumienie, które pozostaje zgodne z linią interpretacyjną promowaną przez medium. Widać to na przykładzie „dyżurnych ekspertów” pojawiających się w określonych programach. Sądy przez nich wygłaszane, pomimo założenia ich niezaangażowania, nie stoją w sprzeczności ze ścieżką ideologiczną danego medium (widać to na przykładzie mediów o dość jednoznacznie sprecyzowanych poglądach – np. eksperci mediów katolickich). Jednocześnie każda inna niż spodziewana interpretacja odbierana jest z wielkim zaskoczeniem. Traktuje się ją wręcz jako goffmanowską „fuszerkę” – przejaw utraty sprawowania kontroli nad rzeczywistością. Tak było choćby w przypadku dziennikarza G. Chlasty, który podczas transmitowanego na żywo autorskiego przeglądu prasy w telewizyjnej Dwójce nazwał prezesa TVP Piotra Farfała byłym neonazistą¹. Jego wypowiedź spo-

¹ Zobacz: http://miasta.gazeta.pl/poznan/1,36037,7000345,Poznaniak_wywoal_skandal_w_telewizji.html

wodowała konsternację wśród prowadzących program oraz pociągnęła za sobą poważniejsze konsekwencje w postaci usunięcia z programu przeglądu prasy².

Warto również zastanowić się nad granicami niezależności ekspertów: w którym momencie przestają być oni niezawisłymi ekspertami, a zaczynają reprezentować pewne określone przekonania. Trudno tu o jednoznaczną odpowiedź. W przypadku polskich mediów o „eksperckości” nie świadczy neutralny światopogląd (u większości ekspertów pozostaje on jednoznacznie sprecyzowany). Wydaje się, że utrata takiej niezależności jest dopiero konsekwencją instytucjonalnego zaangażowania eksperta (przypadek prof. Andrzeja Zybertowicza lub dra Marka Migalskiego). Kiedy pierwszy został doradcą prezydenta, a drugi kandydatem do Parlamentu Europejskiego z list Prawa i Sprawiedliwości, obaj przestali się pojawiać w mediach w poprzednim charakterze. Ale i tutaj można znaleźć wyjątki (prof. Paweł Śpiewak wciąż komentuje wydarzenia polityczne, mimo że jeszcze niedawno był posłem z listy Platformy Obywatelskiej). Ekspert pozostaje więc figurą niedookreśloną, balansującą między postawą neutralną a zaangażowaniem politycznym.

Media rywalizują więc między sobą nie tylko o uwagę odbiorców, ale także o wpływy. Nie tylko przekazują informacje, ale również dbają o ich „właściwą” interpretację.

Společne konsekwencje kultury eksperckiej

Kończąc analizę zasad funkcjonowania ekspertów w mediach, warto zastanowić się nad szerszym kontekstem kultury eksperckiej. Wskazałbym tu na trzy główne rodzaje konsekwencji.

Po pierwsze, medialna obecność ekspertów stanowi element głębszego procesu, jakim jest rozwój kultury terapeutycznej. M. Jacyno wskazuje, że jej kluczową cechą jest uczynienie problemów osobistych (lęków, niepewności) dziedziną profesjonalnej wiedzy i systemów eksperckich (Jacyno 2007, s. 248). Jednostka spośród wielu proponowanych jej przez rynek opcji życiowych musi dokonać wyboru tej jednej, właściwej sobie. Stanowi to kwestię o tyle istotną i skomplikowaną, że wybór ten jest ściśle spersonifikowany i nie może opierać się na tym, co jest dobre dla ogółu. Stąd też często konieczna jest pomoc eksperta jako osoby potrafiącej zdiagnozować prawdziwe potrzeby jednostki. Oferowane przez niego „propozycje”, „sugestie”, „opcje życiowe” i „problematyzacje” wskazują „możliwe punkty zaczepienia”, najbardziej optymalne wybory (tamże, s. 125). Tym samym część mocy decyzyjnej oddawana jest w ręce specjalistów. Mamy więc do czynienia z profesjonalizacją podmiotowości

² Zobacz: http://miasta.gazeta.pl/poznan/1,36037,7012252,Grzegorz_Chlasta_zmieni_l_ramowke.html

– procesem ekspansji specjalistycznych ekspertyz tudzież specjalistycznego poradnictwa (tamże, s. 249). Przejawia się ona zarówno na płaszczyźnie „rzeczywistej”, a więc poprzez bezpośredni kontakt z ekspertami, jak np. lekarze czy fachowcy w szeroko rozumianym doradztwie (moda, obyczaje), jak i na płaszczyźnie zapośredniczonej, czyli poprzez media (możemy obecnie obserwować ekspansję pewnych stylotwórczych programów – np. TVN Style). Profesjonalne poradnictwo w kwestii podmiotowości jednostki jest gwarantem bezpieczeństwa ontologicznego. Eksperci dostarczają przeświadczeń o koherencji świata. Przekonują, że wszystko jest w nim skończone i przewidywalne. Dostarczają również wzorów, optymalizujących funkcjonowanie w życiu społecznym. A. Giddens stwierdza, że opisywany przez niego projekt refleksyjnej tożsamości opiera się przede wszystkim na wypełnianiu skonstruowanych przez specjalistów konkretnych praktyk życia codziennego. Innymi słowy, zasada się na kopiowaniu standaryzowanej refleksyjności eksperckiej. Ujawnia się to zwłaszcza w sytuacjach, niemieszczących się w ramach „gotowych” definicji – *kiedy z jakiegoś powodu dochodzi do zerwania rutyny (...) może to doprowadzić do kryzysu egzystencjalnego. Jednostka może odczuwać szczególnie brak w momentach przelotowych, gdyż wówczas właśnie dylematy moralne i egzystencjalne stają się najbardziej dojmujące. Jednostka staje jakby oko w oko z wypartymi treściami, ale może jej zabraknąć środków psychicznych i społecznych, by uporać się z tak rysującymi się kwestiami* (Giddens 2001, s. 229). Podmiotowość staje się wówczas przedmiotem realnej ingerencji ze strony specjalistów, realizowanej zarówno na drodze bezpośredniego kontaktu, jak i poprzez media.

Po drugie, wszechobecność poradnictwa eksperckiego i kreowanych przez niego wzorców życia społecznego powoduje, że stają się one podstawowymi elementami prawomocnej kultury. Usankcjonowane przez specjalistów konkretne praktyki kształtują uniwersum zachowań oficjalnych, właściwych, pożądanых. To one funkcjonują w świecie społecznym jako zachowania, a odstępstwo od nich traktowane jest jako automarginalizacja i funkcjonowanie poza *społecznie ustanowioną naturą* (Kłóskowska 1990, s. 10). Proces ten odbywa się drogą opisywanej przez P. Bourdieu przemocy symbolicznej, drogą świadomego lub nieświadomego narzucania jednostkom systemu mniej lub bardziej jawnych schematów percepcji i osądzania (Bourdieu 2005, s. 10). Eksperci poprzez wskazywanie praktyk właściwych i społecznie pożądanых przyczyniają się do tworzenia systemu klasyfikowania tych praktyk (tamże, s. 216). Dystynkcje te przekładają się potem na dystynkcje dokonywane przez jednostki. Podmioty społeczne różnią się przez rozróżnienia, jakich dokonują pomiędzy pięknem a brzydotą, dystynkcją a pospolitością oraz przez rozróżnienia, w których wyraża się ich pozycja w obiektywnych klasyfikacjach (tamże, s. 15). Specjaliści poprzez wskazywanie wyborów prawomocnych kształtują generalne wyobrażenie o praktykach obowiązujących w określonej społeczności. W konsekwencji aktywność jednostki sprowadza się w dużej mierze do podglądania i reprodukowania rozwiązań eksperckich, wpisywania się w ogólnie stworzone klasyfikacje. Jak pisze M. Jacyno,

w myśl tej logiki, indywidualizować się to poszukiwać się wśród tych, którzy zostali najszczegółowiej opisani, najwnikliwiej przebadani i wśród tych, którzy zostali poddani najdłuższym dochodzeniom (Jacyno 2007, s. 159). Kultura ekspercka stanowi więc pewną formę kontroli społecznej. Polega ona na zmianie przestrzeni – od prywatności do sfery publicznej (tamże, s. 248).

Jako kultura prawomocna legitymizuje pewne praktyki, inne spycha na margines życia społecznego. Niektóre wzorce propaguje i czyni obowiązującymi, pozostałe definiuje jako niszowe czy aberracyjne. Tym samym kształtuje formy uczestnictwa w życiu codziennym w sposób pożądaný przez elity władzy. Co istotne, ten typ sprawowania kontroli odbywa się na drodze *subtelnych zachęt, sugestii czy inspirujących spostrzeżeń* (tamże, s. 212). Eksperckie porady z jednej strony mają bowiem pomóc jednostce optymalizować jej społeczną obecność, z drugiej stanowią przejaw nowoczesnej władzy, która poprzez uwikłanie ludzi w relacje, wspomnienia i marzenia o lepszym życiu ma na uwadze przede wszystkim jeden cel – korygować i adaptować jednostki do warunków proponowanych przez system (Jacyno 2009).

Po trzecie, wielość obszarów życia społecznego, w których dokonuje się ingerencja ekspercka, powoduje, że jednostce towarzyszy coraz silniejsze przeświadczenie, iż każdą swoją aktywność powinna ona opierać na fachowej diagnozie. Tym samym nawet najprostsze czynności dnia codziennego (gotowanie, ubieranie się, jazda samochodem) stają się polami wyspecjalizowanego zachowania – podczas poruszania się po nich od jednostki wymagane są kompetencje. Zjawisko to określa się mianem fragmentaryzacji życia społecznego, kiedy to każde doświadczenie jest rozkładane na części składowe, a następnie jest szczegółowo opisywane i analizowane po to, aby w przyszłości można je było optymalizować. Taka sytuacja daje poczucie wyobcowania, rodzi przeświadczenie o skomplikowanych regułach funkcjonowania w życiu społecznym i związanych z nimi oczekiwaniach, którym nie jest się w stanie sprostać. To swoisty paradoks, ponieważ *specjaliści i ich wskazówki miały przewyższać nasz strach związany z funkcjonowaniem w nieprzejrzystym, niezrozumiałym, zaawansowanym technologicznie świecie, ale stało się zupełnie inaczej* (Krajewski 2006, s. 150). Kultura ekspercka zamiast więc czynić kolejne obszary świata społecznego bardziej przejrzystymi, przyczynia się do tworzenia coraz to nowych „czarnych skrzynek”, których zawartość znana jest tylko zespołom specjalistów (Łukaszewicz 2000, s. 6–7).

Konsekwencją takiego stanu rzeczy może być systematyczne „odpychanie” jednostek od angażowania się w życie społeczne. Przeświadczone, że nie są na tyle kompetentne, aby samodzielnie inicjować wartościowe działania, mogą one stopniowo wycofywać się z różnych form życia społecznego (np. rezygnacja z podejmowania aktywności obywatelskich). Równoległe towarzyszy temu przekonanie o narastającym mediatyzowaniu życia społecznego, w tym przypadku sprowadzające się do przeświadczenia, że wszystkie istotne kwestie dotyczące życia społecznego pojawiają się i są wyjaśniane w pierwszej kolejności poprzez media.

Eksperci i co dalej?

Celem niniejszego artykułu była próba usystematyzowania podstawowych zagadnień związanych z funkcjonowaniem kultury eksperckiej w mediach. W pierwszej kolejności wskazałem na główne przyczyny omawianego zjawiska – postępującą racjonalizację życia społecznego, sytuację niepewności wynikającą ze zmieniających się okoliczności funkcjonowania jednostki, warunki specyficznej próżni socjologicznej, rozumianej jako brak odpowiednich struktur mediujących pomiędzy tym, co jednostkowe, a tym, co publiczne oraz ekspercki charakter mediów. Następnie wymieniłem podstawowe rodzaje aktywności medialnych ekspertów – relacjonowanie wydarzeń, ich komentowanie i interpretowanie, ocenianie czy też prognozowanie zjawisk oraz instruowanie jednostek. Kolejnym etapem była próba rozpatrzenia korzyści jakie czerpią media z obecności ekspertów. Część z nich dotyczyła poziomu czysto technicznego przekazu (np. jego dynamizacji), część nadawała mediom specyficzne cechy, stawiając je w uprzywilejowanej pozycji w systemie społecznym, część natomiast legitymizowała funkcjonowanie mediów i przekazywane przez nie treści. Wreszcie przedstawiłem możliwe społeczne konsekwencje istnienia i rozwoju kultury eksperckiej – nasilający się współcześnie dyskurs terapeutyczny, przyczynianie się mediów do reprodukcji systemu poprzez czynne zaangażowanie w kształtowanie kultury prawomocnej, odpychanie jednostek od aktywności w życiu społecznym na drodze ścisłej specjalizacji poszczególnych pól działalności.

Paradoksem kultury eksperckiej jest to, że zamiast osłabiać i niwelować niektóre zjawiska, media często je wzmacniają. Zwiększają lęki związane z niepewnością, zaciemniają reguły życia społecznego, tworzą specyficzny system wiedzy „tajemnej”, zniechęcają do podejmowania niektórych aktywności. Ekspansja specjalizacji i towarzyszący jej wymóg kompetencji we wszystkich działaniach przyczyniły się do elitaryzacji pewnych obszarów wiedzy. Co za tym idzie, coraz silniej zaznacza się podział na „tych, co wiedzą” i tych, którzy potrzebują pomocy w codziennym działaniu. Zasadne wydaje się więc pytanie o potencjalne ścieżki oporu wobec kultury eksperckiej. Wyróżniłbym dwa podstawowe mechanizmy obrony – obrona na poziomie odczytania oraz obrona na poziomie zmiany medium.

Ta pierwsza sprowadza się do świadomego i aktywnego dekodowania przekazów medialnych oraz – jak napisałby H. Jenkins – niezgody na wersję ostateczną tekstu (Jenkins 2007, s. 130–131). Jednostka nie pozwala wtedy narzucić sobie sugerowanego przez nadawcę komunikatu i sposobu jego odczytywania. Używając klasycznego modelu S. Halla (zob.: Fiske 1999, s. 144), opór wobec kultury eksperckiej realizowałby się poprzez negocjowane czy też opozycyjne odczytywanie tekstów kultury, wchodzenie z nimi w dialog albo w polemikę. Tym samym poradnictwo eksperckie przyjmowane byłoby jako przestrzeń negocjacji (czy wręcz jawnego odrzucenia).

Drugi typ obrony polegałby na wyborze takich mediów, które nie przeceniają wagi diagnoz eksperckich lub też podkreślają ich wielość, zróżnicowanie i – co ważne – równą pozycję. K. Krzysztofek wskazuje na Internet jako na medium ultrademokratyczne, które rodzi wiarę w *możliwość odzyskania władzy nad własnymi symbolami, samodefiniowania się i samoportretowania (...) słowem – wiarę w demokrację semiotyczną* (Krzysztofek 2007, s. 14). W cyberprzestrzeni każdy może być ekspertem i każdy występuje w niej na tych samych prawach. Tym samym zlikwidowany jest elitaryzm wiedzy eksperckiej.

Kultura ekspercka stanowi jedną z istotnych cech współczesnej kultury medialnej. Mając na uwadze jej postępujące upolitycznienie i konsekwencje, które fakt ten za sobą niesie, prawdopodobnie wydaje się, że wkrótce jej dynamiczny rozwój ulegnie zahamowaniu na rzecz pluralizacji specjalistycznych ekspertyz oraz ekspansji kultur oporu.

Bibliografia

- ALLAN S., 2006, *Kultura newsów*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- BAUMAN Z., 2007, *Płynne czasy: życie w epoce niepewności*, Wydawnictwo Sic!, Warszawa.
- BOURDIEU P., 2005, *Dystynkcja. Społeczna krytyka władzy sądenia*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- BRZOZOWSKA-BRYWCZYŃSKA M., 2008, *Telewizyjne mediowanie rzeczywistości. „Udostępnianie niedostępnego”, czyli próba refleksji nad telewizyjną mediacją obcości*, niepublikowana praca doktorska obroniona w Instytucie Socjologii UAM, Poznań.
- COULDRIY N., 2004, *Theorizing media as practice*, Social Semiotics, No. 2 (14).
- DAYAN D., KATZ E., 2008, *Wydarzenie medialne. Historia transmitowana na żywo*, Wydawnictwo Muza, Warszawa.
- FATYGA B., 2008, *Obciach w formie, obciach w treści – czyli ogólnie o grzeczności i o relacjach między Dziennikarzem a Ekspertem*, [w:] *Moda na obciach. Co Polacy robią z kulturą popularną?*. Materiały z Ogólnopolskiej Konferencji Kulturoznawczej, Wydawnictwo Wilk Stepowy, Elbląg.
- FISKE J., 1999, *Wprowadzenie do badań nad komunikowaniem*, Wydawnictwo Astrum, Wrocław.
- GIDDENS A., 2001, *Nowoczesność i tożsamość. „Ja” i społeczeństwo w epoce późnej nowoczesności*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- GODZIC W., 2007, *Znani z tego, że są znani. Celebryci w kulturze tabloidów*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- HALAWA M., 2006, *Życie codzienne z telewizorem w tle*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- JABŁOŃSKI W., 2006, *Kreowanie informacji. Media relations*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JACYNO M., 2007, *Kultura indywidualizmu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- JACYNO M., 2009, *Socjoanaliza relacji terapeutycznych*, tekst elektroniczny: <http://www.obieg.pl/artmix/9045> [25.06.2009].
- KŁOSKOWSKA A., 1990, *Teoria socjologiczna Pierre’a Bourdieu. Wstęp do wydania polskiego*, [w:] P. Bourdieu, *Reprodukcja: elementy teorii systemu nauczania*, Wydawnictwo PWN, Warszawa.
- KRAJEWSKI M., 2003, *Kultury kultury popularnej*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań.
- KRAJEWSKI M., 2006, *POPamiętane*, Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk.

- KRZYSZTOFEK K., 2007, *WEBSki świat: mądrość tłumów sieciowych czy zbiorowe nieuctwo*, [w:] A. Keen, *Kult amatora. Jak internet niszczy kulturę*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.
- KURCZEWSKA J., 1997, *Technokraci i ich świat społeczny*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- ŁUKASZEWICZ J., 2000, *Eksplozja ignorancji. Czy rozumiemy cywilizację przemysłową?*, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- MCNAIR B., 1998, *Wprowadzenie do komunikowania politycznego*, Wydawnictwo Naukowe Wyższej Szkoły Nauk Humanistycznych i Dziennikarstwa, Poznań.
- MUCHA J., 2009, *Uspołeczniona racjonalność technologiczna. Naukowcy z AGH wobec cywilizacyjnych wyzwań i zagrożeń*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.
- NOWAK S., 1979, *System wartości społeczeństwa polskiego*, Studia Socjologiczne, nr 4.
- POSTMAN N., 1995, *Technopol. Triumf techniki nad kulturą*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- PŁONKOWSKI T., 2009, *Pundits, pseudoeksperci, eksperci medialni – wstępna analiza zjawiska*, [w:] M. Sokołowski (red.), *Za kulisami spektaklu. Medialne wizerunki polityki*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń.
- REEVES B., NAAS C., 2000, *Media i ludzie*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- WELSCH W., 1998, *Sztuczne raje? Rozważania o świecie mediów elektronicznych*, [w:] A. Zeidler-Janiszewska (red.), *Problemy ponowoczesnej pluralizacji kultury. Wokół koncepcji Wolfganga Welscha*, cz. I, Wydawnictwo Fundacji Humaniora, Poznań.
- ZAKRZEWSKA E., 2006, *Życiowe tsunami: obligatoryjność refleksji*, Societas/Communitas, nr 1.